

Poranek

Zwiastun obecności Chrystusa



PORANEK Numer 105

SPIS TREŚCI

1. Baranek Boży
 2. Zdążamy ku Getsemane
 3. Tego co w górze szukając
-

Baranek Boży

„Nazajutrz ujrzał Jezusa, idącego do niego, i rzekł: Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata.” Ewangelia świętego Jana, Rozdział 1, werset 29

W okresie okołopamiątkowym Skarby Prawdy skupiają szczególną uwagę na najcenniejszym skarbie, jaki świat poznał kiedykolwiek – Bożym niewysłowionym darze w postaci Jezusa Chrystusa jako obrazowego „Baranka Bożego”. Od kiedy przez naszych pierwszych rodziców, Adama i Ewę, na świat wszedł grzech, ludzkość znajduje się pod wyrokiem śmierci z powodu nieposłuszeństwa Boskiemu prawu. Ofiarnicza śmierć Pana Jezusa zapewniła okupową cenę za grzech w czasie jego pierwszego przyjścia, a pod rządami przyszłego Królestwa nasz Pan usunie wszelki grzech. Taka jest wola naszego kochanego Niebieskiego Ojca i taki jego plan odjęcia świata grzechu oraz naszego z nim pojednania (1 Kor. 15:22).

ZAPIS BIBLIJNY

Jak wskazuje kontekst wybranego wersetu, apostoł Jan opowiada o Janie Chrzcicielu, który jasno odpowiedział wypytyjącym go kapłanom żydowskim i lewitom, że nie jest ani obiecany Chrystusem, ani Eliaszem. Wyjaśnił im także, że nie jest zapowiedzianym przez Mojżesza prorokiem, tym, którego Ojciec miał wzbudzić spomiędzy nich (5 Moj. 18:15, Jan. 1:19-21).

Jan Chrzciciel powiedział jednak: „*Ja jestem głosem wołającego na pustyni*” (w.23), a później, naciskany przez faryzeuszy: „*Odpowiedział im Jan, mówiąc: Ja chrzczę wodą, ale pośród was stoi Ten, którego wy nie znacie; To Ten, który przyjdzie po mnie i któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka sandałów jego.*” (w.26-27). Znowu: „*Jan świadczył też, mówiąc: Widziałem Ducha, zstępującego z nieba jakby gołębica; i spoczął na nim. I ja go nie znałem; lecz Ten, który mnie posłał, abym chrzczył wodą, rzekł do mnie: Ujrzysz tego, na którego Duch zstępuje i na nim spocznie, Ten chrzci Duchem Świętym [gr. pneuma]. A ja widziałem to i złożyłem świadectwo, że ten jest Synem Bożym.*” (w.32-34). Jak wspaniałe świadectwo o nieustającej miłości i opatrności Wszechmogącego Boga złożył Jan Chrzciciel.

BARANEK OFIARNY

Nasz drogi Pan Jezus Chrystus opuścił dom w niebie i społeczność z wielkim Bogiem wszechświata aby zgodnie z wolą swego Ojca zająć miejsce obrazowego baranka. Zapis biblijny znajduje się w drugiej księdze Mojżeszowej, gdzie czytamy: „*Ten miesiąc będzie wam początkiem miesiący, będzie wam pierwszym miesiącem roku.*” (2 Moj. 12:2). Żydowski miesiąc Abib został zmieniony na Nisan, któremu nadano szczególne znaczenie. Nisan, jako początkowy ze wszystkich miesięcy, nabrał wagi i znaczenia jako pierwszy miesiąc świętego żydowskiego Nowego Roku. Następnie czytamy: „*Powiedzcie całemu zgromadzeniu Izraela, mówiąc: Dziesiątego dnia tego miesiąca weźmie sobie każdy baranka dla rodziny, baranka dla domu.*” (w. 3). Obrazowy baranek ofiarny miał być odłączony dziesiątego dnia miesiąca Nisan. Wskazywało to na czas, w którym nasz Pan Jezus Chrystus miał przedstawić się ludowi w Jerozolimie, gdy zbliżała się Pascha (Mat. 21:11). Prorok Zachariasz zapowiedział to znaczące wydarzenie ponad pięćset lat wcześniej (Zach. 9:9).

W przypadku, gdy rodzina była zbyt mała, by zjeść całego baranka, zapis Księgi Wyjścia wskazuje, że domownicy mogli zjeść baranka z sąsiadami (2 Moj. 12:4). Oprócz tego, Pan Bóg dał inne bardzo wyraźne wskazówki: „*Ma to być baranek bez skazy, samiec jednoroczny. Może to być baranek lub koziołek. Będziecie go przechowywać do czternastego dnia tego miesiąca; i zabije go całe zgromadzenie zboru izraelskiego o zmierzchu.*” (w. 5-6). Tak oto nasz Pan Jezus Chrystus zajmuje w figurze miejsce obrazowego baranka z 14. Nisan. Apostoł Paweł powiedział: „*Takiego to przystało nam*

mieć arcykapłana, świętego, niewinnego, nieskalanego, odłączonego od grzeszników i wywyższonego nad niebiosa” (Hebr. 7:26). Do braci w Koryncie powiedział: *„Albowiem na naszą wielkanoc jako baranek został ofiarowany Chrystus.”* (1 Kor. 5:7).

Dalsze wskazówki brzmiały: *„I wezmą z jego krwi, i pomazą oba odrzwia i nadproże w domach, gdzie go spożywają.”* (2 Moj. 12:7). Słowa te potwierdzają ważność i znaczenie krwi. Krew baranka oznacza życie Pana Jezusa jako doskonałego człowieka. Przelana krew obrazuje ofiarniczą śmierć, a pokropienie symbolizuje zasługę ofiary, która została przedstawiona dla domu wiary w czasie obecnego wieku ofiarowania (Hebr. 9:24), a także dla całej ludzkości w czasie przyszłego królestwa Chrystusowego (1 Kor.15:22). Odrzwia i nadproża domów obrazują serca każdego z naśladowców, domowników wiary. Szczegół ten sięga głębszego duchowego znaczenia, jak zaznaczył to apostoł. *„Wejdźmy na nią ze szczerym sercem, w pełni wiary, oczyszczeni w sercach od złego sumienia i obmyci na ciele wodą czystą;”* (Hebr. 10:22).

Kiedy została ustanowiona Pascha, wydano rozporządzenia: *„Mięso jego upieczone na ogniu spożyją podczas tej nocy; jeść je będą z praśnikami i gorzkimi ziołami. Nie jedzcie z niego nic surowego ani ugotowanego w wodzie, lecz tylko upieczone na ogniu w całości: głowa razem z odnóżami i częściami środkowymi. Nie pozostawiajcie z niego nic do rana, a jeśli z niego zostanie coś do rana, spalcie to w ogniu.”* (w.8-10). Baranek paschalny, przez którego Izraelici zostali wyzwoleni z niewoli egipskiej, wskazuje także na domowników wiary wyzwolonych spod jarzma szatana z niewoli grzechu i śmierci w czasie obecnego wieku Ewangelii. *„Że i samo stworzenie będzie wyzwolone z niewoli skażenia ku chwalebnej wolności dzieci Bożych.”* (Rzym. 8:21).

USTANOWIENIE PAMIĄTKI

Kiedy Pan Jezus obchodził z uczniami wieczerzę paschalną ostatniej nocy swej ziemskiej służby i swego życia na ziemi, figuralny baranek reprezentował swoje własne ofiarnicze życie, które wkrótce miało zostać sfinalizowane na krzyżu. Było ono dane za grzechy swego ludu, a także całego świata, aby o tym świadczono we właściwym czasie. Spożywanie

baranka również wskazywało na siłę życia danego dla wiernych naśladowców w czasie obecnego wieku ofiarowania.

Symboliczna Pamiątka śmierci Pana Jezusa, którą ustanowił on w pokoju na piętrze tej nocy, odnosiła się do żydowskiej Paschy, chociaż nie była zupełnie jej częścią. Apostołowie otrzymali wskazówki: „*A gdy oni jedli, wziął Jezus chleb i pobłogosławił, łamał i dawał uczniom, i rzekł: Bierzcie, jedzcie, to jest ciało moje.*” (Mat. 26:26). Chrystus uczył swych naśladowców, że chleb przedstawia jego jako pozaobrazowego baranka, a także jego prawdziwe ciało, które mieli przyjmować na pamiątkę. „*Potem wziął kielich i podziękował, dał im, mówiąc: Pijcie z niego wszyscy;*” (w.27). Kielich przedstawiał przelaną krew, daną za świat. Krew była wymaganą pieczęcią Nowego Przymierza, jak dalej tłumaczy Pan Jezus: „*Albowiem to jest krew moja nowego przymierza, która się za wielu wylewa na odpuszczenie grzechów.*” (w.28).

Warunki Nowego Przymierza będą oferować życie całej ludzkości, która okaże posłuszeństwo boskiemu prawu w czasie królestwa Chrystusowego. Apostoł Paweł udziela kolejnych ważnych informacji odnośnie naśladowców Jezusa, będących uczestnikami emblematów (1 Kor.10:16-17), a przyjmując je, mamy społeczność z naszym Panem, współuczestniczymy w jego ofiarniczej śmierci (Rzym.6:3-8). Raz jeszcze, w tym roku z wielkim szacunkiem i wdzięcznością podejźmy do świętych emblematów dla upamiętnienia naszego Pana.

PAN JEZUS – PIERWORODNY WSZELKIEGO STWORZENIA

Nasze ograniczone umysły nie są w stanie objąć pełnego znaczenia mocy, mądrości i twórczego planu Boga Wszechmogącego, jak ujawniają nam słowa psalmisty, który napisał: „*Panie, Tyś był ostoją naszą Z pokolenia w pokolenie. Zanim góry powstały, Zanim stworzyłeś ziemię i świat, Od wieków na wieki Tyś jest, o Boże!*” (Ps. 90:1-2). Z tego wersetu, jak i z innych, dowiadujemy się, że nasz Ojciec Niebieski nigdy nie miał początku i nigdy nie będzie miał końca. Dowiadujemy się także, że istniał już długie wieki, zanim dał początek wspaniałym dziełom stwarzania swego boskiego zamierzenia.

W przesłaniu do braci z Laodycei święty Jan objawiciel napisał: „*A do anioła zboru w Laodycei napisz: To mówi Ten, który jest Amen, świadek wierny i prawdziwy, początek stworzenia Bożego*” (Obj. 3:14). Pan Jezus był początkiem Bożego Stworzenia; apostoł Paweł napisał odnośnie tego: „*W którym mamy odkupienie, odpuszczenie grzechów, On jest obrazem Boga niewidzialnego, pierworodnym wszelkiego stworzenia*” (Kol. 1:14-15).

Patrząc z innej perspektywy, można zauważyć, że Pan Jezus był nie tylko „pierworodnym” wszelkiego stworzenia, ale także jednorodzonym Synem Bożym. Wszystkie pozostałe dzieła stwarzania Ojciec dzielił z Synem. „*Potem rzekł Bóg: Uczyńmy człowieka na obraz nasz, podobnego do nas*”, i znowu: „*I rzekł Pan Bóg: Oto człowiek stał się taki jak my: zna dobro i zło. Byleby tylko nie wyciągnął teraz ręki swej i nie zerwał owocu także z drzewa życia, i nie zjadł, a potem żył na wieki!*” (1 Moj. 1:26, 3:22). Apostoł Jan wskazuje na jednorodzonego Syna i wyjaśnia: „*Zakon bowiem został nadany przez Mojżesza, łaska zaś i prawda stała się przez Jezusa Chrystusa. Boga nikt nigdy nie widział, lecz jednorodzony Bóg, który jest na łonie Ojca, objawił go.*” (Jan. 1:17-18).

PAN JEZUS – JAKO LOGOS

Apostoł Jan dostarcza nam istotnego, bardzo ważnego opisu stworzenia Pana Jezusa jako pierworodnego i jednorodzonego Syna Boga najwyższego. Pisz: „*Na początku było Słowo [gr. Logos], a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo.*” (Jan. 1:1). „Logos” to tytuł nadany Panu Jezusowi w przedludzkiej egzystencji, który sugeruje jego stanowisko i służbę jako „Słowo” Boga. Był on rzecznikiem Ojca Niebieskiego, który przekazywał dla niego informacje i wiadomości.

Logos jest nowotestamentalnym słowem, które pozostaje nietłumaczone z greckiego, tak samo jak Jezus czy Chrystus. W tłumaczeniu interlinearnym Diaglotta zanotowano ważne rozróżnienie między Bogiem Wszechmogącym, przetłumaczonym jako „Bóg”, oraz Jego Synem, tłumaczonym jako „Logos” czy Słowo.

Czytamy dalej: „*Ono było na początku u Boga. Wszystko przez nie powstało, a bez niego nic nie powstało, co powstało. W nim było życie, a życie było światłością ludzi.*” (w.2-4). Apostoł Paweł wskazuje na czas i pracę, jaką

Logos dzielił ze swym Ojcem, który „*Ostatnio, u kresu tych dni, przemówił do nas przez Syna, którego ustanowił dziedzicem wszechrzeczy, przez którego także wszechświat stworzył.*”(Hebr. 1:2). Widzimy zatem Syna, który dzielił z Ojcem wspaniałe dzieło stwarzania.

Przy innej okazji Pan Jezus odniósł się do relacji ze swym Niebiańskim Ojcem i powiedział: „*Bo Ja nie z siebie samego mówiłem, ale Ojciec, który mnie posłał, On mi rozkazał, co mam powiedzieć i co mam mówić. I wiem, że przykazanie jego jest żywotem wiecznym. Przeto, co Ja wam mówię, mówię tak, jak mi powiedział Ojciec.*” (Jan.12:49-50).

Podobną zależność można zauważyć pomiędzy Mojżeszem i Aaronem. „*Ty [Mojżeszu] będziesz mówił do niego [Aarona] i włożysz słowa w usta jego, a Ja będę z ustami twoimi i z ustami jego i pouczę was, co macie czynić. On będzie mówił za ciebie do ludu, on będzie ustami twoimi, a ty będziesz dla niego jakby Bogiem.*” (2 Moj. 4:15-16).

STAROŻYTNE POCZĄTKI

Prorok Micheasz ukazuje wyjątkowe i ciekawe odniesienie do Logosa z poranku dni zamierzchłych, pisząc: „*Ale ty, Betlejemie Efrata, najmniejszy z okręgów judzkich, z ciebie mi wyjdzie ten, który będzie władcą Izraela. Początki jego od prawieku, od dni zamierzchłych.*” (Mich. 5:1).

„Efrata” to starożytna nazwa Betlejem, jak wskazuje opis śmierci Racheli, a także miejsce jej pochówku (1 Moj. 35:19). Niewielkie miasteczko Betlejem miało ten szczególny zaszczyt powiązania z narodzinami Pana Jezusa (Jan 7:40-42); na drugi plan odchodzi odniesienie proroka do zamierzchłych początków Pana Jezusa.

PAN JEZUS – CODZIENNĄ ROZKOSZĄ OJCA

Salomon do zbioru swych rad i nauk dołącza ciekawy opis Logosa jeszcze zanim Ojciec Niebieski rozpoczął stwarzanie pierwszych dzieł. Czytamy: „*Ja byłem u jego boku mistrzynią, byłem jego rozkoszą dzień w dzień, igrając przed nim przez cały czas*” (Przyp. 8:30). Fragment ten ukazuje, że Logos cieszył się ciepłą i pełną miłości więzią ze swym Ojcem. Dalej czytamy: „*Pan stworzył mnie jako pierwociny swojego stworzenia, na*

początku swych dzieł, z dawna. Przed wiekami byłam ustanowiona, od początków, przed powstaniem świata” (w.22-23). Mamy tu wspaniały opis początków stworzenia, obserwowanego przez pierwotnego i jednorodzonego Syna Boga najwyższego (w.24-31).

SŁOWO (LOGOS) CIAŁEM SIĘ STAŁO

Czytamy w Ewangelii Jana: *„A Słowo [Logos] ciałem się stało i zamieszkało wśród nas, i ujrzeliśmy chwałę jego, chwałę, jaką ma jedyny Syn od Ojca, pełne łaski i prawdy.” (Jan. 1:14). Apostoł Paweł potwierdza to w słowach: „Albowiem czego zakon nie mógł dokonać, w czym był słaby z powodu ciała, tego dokonał Bóg: przez zesłanie Syna swego w postaci grzesznego ciała, ofiarując je za grzech, potępił grzech w ciele” (Rzym. 8:3). W liście do Tymoteusza napisał: „Bo bezsprzecznie wielka jest tajemnica pobożności: Ten, który objawił się w ciele, Został usprawiedliwiony w duchu, Ukazał się aniołom, Był zwiastowany między poganami, Uwierzono w niego na świecie, Wzięty został w górę do chwały.” (1 Tym. 3:16).*

Po cudownym poczęciu Pan Jezus narodził się w Betlejem z Marii, Żydówki. *„I rzekł do nich anioł; Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem wszystkiego ludu, Gdyż dziś narodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowy. A to będzie dla was znakiem: Znajdziecie niemowlętko owinięte w pieluszki i położone w żłobie.” (Łuk. 2:10-12).*

Nie wiemy nic o wczesnym dzieciństwie Pana Jezusa od czasu obrzezania, osiem dni po jego narodzeniu, do czasu gdy miał lat 12, poza krótkim oświadczeniem w ewangelii Łukasza: *„Dziecię zaś rosło i nabierało mocy, napętlając się mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim.” (Łuk. 2:40).* Jezus, chłopiec posiadający ludzką doskonałość i mądrość, wypełniał swój umysł sprawami ważnymi i będąc doskonały, potrafił zachować w umyśle to, czego się uczył.

CHŁOPIEC JEZUS

Kiedy chłopiec Jezus miał dwanaście lat, wydarzyła się seria niezwykłych wydarzeń, które dają nam pojęcie o jego młodym umyśle i stopniu zaangażowania w wypełnianiu woli Ojca i Jego celów. W tym czasie

towarzyszył on swej matce Marii i jej mężowi Józefowi w drodze do Jerozolimy, aby wziąć udział w wieczerzy Paschalnej. Kiedy zakończyły się dni święta, jego ziemscy rodzice wyruszyli w drogę powrotną. Ludzie mieli naoczas w zwyczajnym podróżowaniu i minął cały dzień podróży zanim rodzice zorientowali się, że nie ma z nimi małego chłopca Jezusa (Łuk. 2:41-45).

PIERWSZE ZANOTOWANE SŁOWA JEZUSA

Maria i Józef zawrócili, by znaleźć chłopca. „*A po trzech dniach znaleźli go w świątyni, siedzącego wpośród nauczycieli, słuchającego i pytającego ich. A zdumiewali się wszyscy, którzy go słuchali, nad jego rozumem i odpowiedziami. I ujrawszy go, zdziwili się. I rzekła do niego matka jego: Synu, cóżeś nam to uczynił? Oto ojciec twój i ja bolejąc szukaliśmy ciebie.*” (w.46-48). Jezus odpowiedział na zapytanie swoich rodziców. „*I rzekł do nich: Czemuście mnie szukali? Czyż nie wiedzieliście, że w tym, co jest Ojca mego, Ja być muszę?*” (w.49). Jezus jasno wykazał, że wola Jego Ojca Niebieskiego jest rzeczą najwyższej rangi, jak wspominał w odniesieniu do wypełniania spraw Ojca. To ukazuje przyczynę znalezienia się w świątyni i dyskusji z uczonymi w Piśmie. Znamy zatem pierwsze wypowiedziane i zanotowane słowa naszego Pana w wieku dwunastu lat. „*Jezusowi zaś przybywało mądrości i wzrostu oraz łaski u Boga i u ludzi*” (Łuk. 2:52).

WSPOMINANIE MINIONYCH CZASÓW

Podczas swej ziemskiej działalności Pan Jezus niekiedy czynił wzmianki na temat swej przedludzkiej egzystencji. Pewnego razu powiedział: „*Cóż dopiero, gdy ujrzycie Syna Człowieczego, wstępującego tam, gdzie był pierwiej?*” (Jan 6:62). Dawał swym uczniom duchowy pokarm, jednak dla nich trudno było zrozumieć tę naukę. Tłumaczył: „*Dlatego powiedziałem wam, że nikt nie może przyjść do mnie, jeśli mu to nie jest dane od Ojca.*” (w. 65).

Powiedział: „*Ja świadczę o sobie, a także Ojciec, który mnie posłał, świadczy o mnie. Wtedy mu rzekli: Gdzie jest Ojciec twój? Jezus odpowiedział: Nie znacie ani mnie, ani Ojca mego. Gdybyście mnie znali, znalibyście też Ojca mego.*” (Jan. 8:18-19). Faryzeusze nie byli jednak gotowi na jego przyjęcie i „*I rzekł do nich: Wy jesteście z niskości, Ja zaś z wysokości; wy jesteście z*

tego świata, a Ja nie jestem z tego świata.” (w. 23). Znów: „Rzekł im Jezus: Gdyby Bóg był waszym Ojcem, miłowałibyście mnie, Ja bowiem wyszedłem od Boga i oto jestem. Albowiem nie sam od siebie przyszedłem, lecz On mnie posłał.” (Jan. 8:42). Żydzi nie byli w stanie zrozumieć nauki Jezusa, a gdy został spytany, czy uważa się za większego od ojca Abrahama, odpowiedział: „Abraham, ojciec wasz, cieszył się, że miał oglądać dzień mój, i oglądał, i radował się. Wtedy Żydzi rzekli do niego: Pięćdziesięciu lat jeszcze nie masz, a Abrahama widziałeś? Odpowiedział im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, pierwaj niż Abraham był, Jam jest.” (w. 56-58). Następnym razem powiedział: „A teraz Ty mnie uwielbij, Ojcze, u siebie samego tą chwałą, którą miałem u ciebie, zanim świat powstał.” (Jan. 17:5).

BARANEK JEST ZABITY

Patrząc z perspektywy mądrych tego świata oraz innych, którzy nie zwracali na Niego uwagi, Pan Jezus nie miał postawy ani urody, nie był to wygląd, który by mógł się podobać. *„Wzgardzony był i opuszczony przez ludzi, mąż boleści, doświadczony w cierpieniu.” (Izaj. 53:1-4). „Lecz on zraniony jest za występki nasze, starty za winy nasze. Ukarany został dla naszego zbawienia, a jego ranami jesteśmy uleczeni. Wszyscy jak owce zbłądziliśmy, każdy z nas na własną drogę zбочzył, a Pan jego dotknął karą za winę nas wszystkich.” (w.5-6).*

Jan Chrzciciel ogłosił: *„Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata” (Jan 1:29), prorocy wieki temu zapowiadali o jego cierpieniu. Jezus, aby spełnić Boskie zamierzenie uczynienia go doskonałym człowiekiem i aby zapłacić odpowiednią cenę za grzech, musiał umrzeć. „Znęcano się nad nim, lecz on znosił to w pokorze i nie otworzył swoich ust, jak jagnię na rzeź prowadzone i jak owca przed tymi, którzy ją strzygą, zamilkł i nie otworzył swoich ust.” (Izaj. 53:7).*

OSTATNIE SŁOWA PANA JEZUSA

Biblijny opis sześciu godzin na krzyżu zanotowany jest we wszystkich czterech ewangeliach. Każdy autor pisał jednak z innej perspektywy i podał różne szczegóły egzekucji, wykonywanej na jego oczach. Baranek Boży został ukrzyżowany pod napisem: *„Jezus Nazareński, król żydowski.”* w języku hebrajskim, greckim i łacińskim (Jan 19:19-20).

Mistrz został ukrzyżowany o trzeciej godzinie dnia (Mar.15:25). W czasie trzech godzin, pomiędzy dziewiątą a dwunastą, słowa naszego Pana były w pierwszej kolejności rozmową ze złoczyńcami wiszącymi na krzyżu obok niego. Jeden z mężczyzn poprosił Pana Jezusa, aby ten wspomniął na niego, gdy wejdzie do Królestwa Niebios. „I rzekł mu: Zaprawdę powiadam ci dziś, będziesz ze mną w raju.” (Łuk. 23:43). Pan Jezus zapewnił go, że kiedy zostanie ustanowione Jego królestwo, mężczyzna otrzyma błogosławieństwo.

W niedługim czasie zaszły dwa wydarzenia, kiedy matka Jezusa, jej siostra i Maria Magdalena stały przy krzyżu. Nie było tam żadnego z uczniów. „A gdy Jezus ujrzał matkę i ucznia, którego miłował, stojącego przy niej, rzekł do matki: Niewiasto, oto syn twój!” (Jan. 19:26). Chwilę później zawołał do ucznia i rzekł mu: „Oto matka twoja!” (w.27).

Pomiędzy dwunastą a piętnastą ciemność zaległa całą ziemię, jak stwierdza to zapis biblijny. „A od szóstej godziny do godziny dziewiątej ciemność zaległa całą ziemię.” (Mat. 27:45). „A około dziewiątej godziny zawołał Jezus donośnym głosem: Eli, Eli, lama sabachtani! Co znaczy: Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścić?” (w.46). Pan Jezus zniósł przeciwności od grzeszników, zdradę Judasza, zaparcie Piotra, był opuszczony przez swych uczniów ostatniej nocy, jednak gdy w krótkiej chwili pojawiła się myśl, że został opuszczony przez Ojca Niebieskiego, wydał donośny okrzyk.

„Potem Jezus, wiedząc, że się już wszystko wykonało, aby się wypełniło Pismo, powiedział: Pragnę.” (Jan. 19:28). Wiedział, że zbliża się czas jego śmierci. „A gdy Jezus skosztował octu, rzekł: Wykonało się! I skłoniwszy głowę, oddał ducha.” (Jan. 19:30).

„Jan ujrzał Jezusa, idącego do niego, i rzekł: Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata.”

Zdążamy ku Getsemane

Nasz Pan Jezus musiał odczuwać przygnębiający ciężar podczas swej ostatniej nocy na ziemi. Od chwili, kiedy wszedł do pomieszczenia na piętrze, do momentu, gdy je opuszczał, aby udać się do ogrodu Getsemane, patrzył na dwunastu uczniów, wybranych, by nieść światło po jego odejściu. Czy są oni w pełni gotowi wykonywać wielkie dzieło głoszenia Królestwa i wiernie wypełnić śluby poświęcenia?

Pan Jezus umył nogi uczniom w przykładzie pokory, miłości i służby. Skoro był ich Mistrzem, można byłoby się spodziewać, że jeden z nich przejmie inicjatywę by umyć mu nogi. Widocznie jednak byli zbyt pochłonięci myślami o swoim znaczeniu i nie wykorzystali okazji do uczynienia posługi dla Pana (Jan 14:4-12).

Ewangelista Łukasz opisuje także pewne wydarzenia w pomieszczeniu na piętrze. *„Powstał też spór między nimi o to, kto z nich ma uchodzić za największego. ... Któż bowiem jest większy? Czy ten, który u stołu zasiada, czy ten, który służy? Czy nie ten, który u stołu zasiada? Lecz Ja jestem wśród was jako ten, który służy.”* (Łuk. 22:24,27). Te dwa wersety wskazują, że pomiędzy uczniami trwał spór. Jezus ich zganił, mówiąc, że wielkość w Bożym pojęciu jest uwarunkowana chęcią służenia innym.

Ojciec Niebieski przewidział zdradę jednego z uczniów, co musiało być bolesne dla naszego Mistrza i szokujące dla reszty uczniów, jednak musieli o tym wiedzieć, zanim to się wydarzyło. W ten sposób on jeszcze bardziej wzmacnił poczucie ich odpowiedzialności względem poleconego im zwiastowania Ewangelii po jego śmierci. (Jan 13:21-30)

Na koniec jeszcze, apostoł Piotr okazał pewność siebie, kiedy zwrócił się do Pana Jezusa, zapowiadającego mu, że w niedalekiej przyszłości trzykrotnie się go zaprze. Wszystkie te wydarzenia przyczyniały się do ponurej refleksji w umyśle naszego Pana, odnośnie przygotowania się uczniów do wypełniania chrześcijańskich obowiązków, gdy Go już nie będzie między nimi (Łuk. 17:32-34).

DOŚWIADCZENIA NAŚLADOWCÓW JEZUSA

Pan Jezus wiedział, że zostanie ukrzyżowany, a słowa, jakie wypowiedział w drodze do Getsemane (Ew. Jan, rozdz.16-17), wskazywały, że jego myśli nie skupiały się na sobie, lecz raczej wokół uczniów, którzy przy nim trwali, a także wokół tych, którzy mieli się stać jego naśladowcami w obecnym wieku Ewangelii. Troszczył się o ich dobro i aby przygotować ich serca zapowiedział im, jakie doświadczenia mają przyjść na nich w przyszłości, dał też zapewnienie o pomocy i ochronie. *„To wam powiedziałem, abyście się nie zgorzyszyli. Wyłączyć was będą z synagog, więcej, nadchodzi godzina, gdy każdy, kto was zabije, będzie mniemał, że spełnia służbę Bożą. A to będą czynić dlatego, że nie poznali Ojca ani mnie. Lecz to wam powiedziałem, abyście, gdy przyjdzie ich godzina, wspomnieli na to, że Ja wam powiedziałem, a tego wam na początku nie mówiłem, bo byłem z wami”* (Jan. 16:1-4).

Doświadczenia te bardzo literalnie dały się odczuć wielu Jego naśladowcom w pierwotnym Kościele, podobnie jak i przez cały wiek Ewangelii, chociaż prześladowania w naszej części świata, przynajmniej na obecną chwilę, są raczej symboliczne. Na przykład zabijanie nas nie musi być koniecznie pojmowane literalnie, ale będąc chrześcijanami, nasza reputacja może zostać zniszczona w przypadku pomówień, ponieważ nasz styl życia nie idzie w parze z otaczającym nas duchem świata.

Apostoł Piotr zapowiedział pewne cierpienia, jakie miały przyjść na naśladowców Chrystusa. *„Najmilsi! Nie dziwcie się, jakby was coś niezwykłego spotkało, gdy was pali ogień, który służy doświadczeniu waszemu, Ale w tej mierze, jak jesteście uczestnikami cierpień Chrystusowych, radujcie się, abyście i podczas objawienia chwały jego radowali się i weselili. Błogosławieni jesteście, jeśli was znieważają dla imienia Chrystusowego, gdyż Duch chwały, Duch Boży, spoczywa na was. A niech nikt z was nie cierpi jako zabójca albo złodziej, albo złoczyńca, albo jako człowiek, który się wtrąca do cudzych spraw. Wszakże jeśli cierpi jako chrześcijanin, niech tego nie uważa za hańbę, niech raczej tym imieniem wielbi Boga.”* (1 Piotr. 4:12-16). Pan Jezus zasadniczo zapowiedział to samo i, o ile nie cierpimy ze względu na złą sprawę, jako złoczyńca czy człowiek, który wtrąca się do cudzych spraw, mamy radować się, jeśli cierpimy jako chrześcijanie.

Możemy sobie wyobrazić uczniów Chrystusa, wcześniej zachwyconych tak bliskim kontaktem z samym Mistrzem. Przyciągał wielkie tłumy, dokonywał cudów, mówił jak żaden inny człowiek na ziemi; oni znajdowali się w Jego najbliższym kręgu. Mieli z Nim królować w Jego królestwie. Potrzebowali jednak wiadomości, jak będzie wyglądała przyszłość po jego odejściu. Ta sama lekcja odnosi się do nas w dniu dzisiejszym. Kiedy jako chrześcijanie dochodzimy do momentu poświęcenia życia Panu Bogu na ofiarę i gdy otrzymujemy chrzest wodny, możemy odczuwać pewien rodzaj euforii ze względu na drogie obietnice, o jakie się ubiegamy, nadzieję wysokiego powołania i znajomość Bożego planu. Kiedy zaczniemy odczuwać brak poważania, jeśli doświadczymy oddzielenia od rodziny i od przyjaciół, którzy mogą uznać nas za dziwaków lub odrzucić, gdy chcemy opowiedzieć o Boskim planie zbawienia oferowanym całej ludzkości, to w takiej sytuacji lepiej zrozumiemy, co oznacza podążanie za Chrystusem.

POCIESZYCIEL DLA NAŚLADOWCÓW PANA JEZUSA

Mamy tu kolejną przepowiednię od Pana Jezusa: *„Lecz Ja wam mówię prawdę: Lepiej dla was, żebym Ja odszedł. Bo jeśli nie odejdę, Pocieszyciel do was nie przyjdzie, jeśli zaś odejdę, pošlę go do was. ... Mam wam jeszcze wiele do powiedzenia, ale teraz znieść nie możecie; Lecz gdy przyjdzie On, Duch Prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę, bo nie sam od siebie mówić będzie, lecz cokolwiek usłyszycie, mówić będzie, i to, co ma przyjść, wam oznajmi.”* (Jan. 16:7,12-13).

Mistrz zapowiedział Ducha Świętego, który miał przyjść, pokierować, poinstruować jego lud, aby mógł pełnić funkcję ambasadorów na tym świecie. Gdy pomyśleć, że Pan Jezus był fizycznie obecny przy uczniach w czasie swej działalności, to zdaje się, że nic nie może się równać z takim doświadczeniem. Piotr, Jakub, Jan i inni doświadczyli z nim rzeczywistego kontaktu, kiedy objawił się w ciele przed dniem Zielonych Świąt. Potem otrzymali jednak Ducha Świętego; począwszy od tego momentu coraz lepiej pojmowali drogę krzyża, ponieważ mogli już zrozumieć, co oznaczała śmierć naszego Pana. *„To powiedziałem wam, abyście we mnie pokój mieli. Na świecie ucisk mieć będziecie, ale ufajcie, Ja zwyciężyłem świat.”* (w.33). Zapowiadało to doświadczenia, jakie miały przyjść na lud Boży, jednak miał im towarzyszyć pokój; stąd wypływa wniosek, że jeśli okażemy się wierni, to zwyciężymy świat, tak jak zwyciężył go Chrystus. Gdy

przyjrzymy się naszemu życiu, nikt z nas nie stwierdzi, że nie ma w nim problemów. Jeśli oczekiwaliśmy, że otrzymamy ziemski pokój, będziemy na pewno zawiedzeni. Jeśli zastanowimy się nad doświadczeniami pierwszych chrześcijan oraz prześladowaniami, jakie znosili wierzący przez cały wiek Ewangelii, to wiemy, że ci „więcej niż zwycięzcy” nie zaznali wiele ziemskiego pokoju. W swych trudnościach musieli zwracać się do Pana po siłę do wytrwania oraz rozważać nad drogocennymi obietnicami. To dawało im poczucie wewnętrznego pokoju, kiedy wokół nich szalała życiowa burza.

Czy zazналиśmy tego obiecanego pokoju, który pozwala nam radować się w Panu, w potęgde jego mocy, bez względu na cokolwiek innego? Powinniśmy rozumieć i doceniać dlaczego bycie naśladowcą Chrystusa nie oznacza, że będziemy gładko zdążać do Królestwa po ścieżkach usłanych różami. Zawiedzenie, nieoczekiwane próby, niezrozumienie, podważanie naszych pobudek – wszystko to może zakłócić nasz pokój, a jeśli nie będziemy mieć w pamięci, że nasz Pan dopuszcza na przeciwności losu w naszym życiu aby doświadczać i wzmacniać naszą wiarę, to będzie w nas panował ciągły niepokój. Nasz Mistrz zwyciężył przez swoją wierność, a zatem pamiętajmy o zapewnieniu: *„Bo wszystko, co się narodziło z Boga, zwycięża świat, a zwycięstwo, które zwyciężyło świat, to wiara nasza.”* (1 Jan. 5:4).

UCZENIE SIĘ POPRZESTAWANIA NA TYM CO MAMY

Jeśli brak nam wewnętrznego pokoju, powinniśmy zbadać samych siebie i określić czy żyjemy stosownie do naszych przywilejów. Czy jesteśmy wystarczająco skupieni na tym, by rozwijać owoce Ducha zamiast zajmować się czynkami ciała? (Gal. 5:19-24). Czy pamiętamy o wspólnym zgromadzeniu się z braćmi aby dodawać sobie siłę i wzajemnie budować się (Hebr. 10:25)? Czy nasze myśli coraz częściej skupiają się na tym, co prawdziwe, poczciwe, sprawiedliwe, miłe i chwalebne (Fil.4:8)? Czy nauczyliśmy się poprzestawać na tym, co mamy, w każdej sytuacji, w jakiej się znajdziemy, gdyż w pełni przystajemy na wolę Bożą (w.11-12)? Jeśli odczuwamy, że uciskają nas problemy fizyczne, finansowe, rodzinne czy inne, to czy wierzymy, że nie przyjdzie na nas pokuszenie, które przekraczałoby siły ludzkie, ale że w swej łasce Pan Bóg sprawi, że sytuacja wyjdzie nam ku naszemu najwyższemu duchowemu dobru (1 Kor. 10:13)?

Modlitwa jest niezbędnym elementem życia chrześcijanina do pozyskania sił na przewyciężenie przeciwności losu. „*Objawiłem imię twoje ludziom, których mi dałeś ze świata; twoimi byli i mnie ich dałeś, i strzegli słowa twojego.*” (Jan. 17:6). Zacytowana część modlitwy Pana Jezusa zwraca uwagę na fakt, iż Mistrz wskazał swym uczniom Boży charakter, Jego przymioty; potwierdza on także, że to Ojciec Niebieski dał owych wybranych naszemu Zbawcy. Zostali oni oddzieleni od rzeszy ludzkości i byli wyróżnieni przez Pana. Pomimo swych ludzkich niedoskonałości wierzyli i słuchali jego nauk. Skoro modlitwa została zanotowana, to znaczy, że była słyszana nie tylko przez Ojca, ale także i przez tych, którzy byli z Mistrzem. W przeciwieństwie do Pana Jezusa, nie posiadamy zdolności prorokowania w znaczeniu przepowiadania przyszłych wydarzeń, poza przywołaniem tych, o których mówili święci prorocy, apostołowie i oczywiście Pan. Mamy jednak dar modlitwy i powinien on się stać integralną częścią naszego codziennego życia duchowego. Chrześcijanie powinni modlić się o siłę i kierownictwo w swej codziennej wędrówce, powinni jednak szczególnie pamiętać o innych wierzących. Musimy poczynić starania aby podtrzymać na duchu zarówno cierpiących, jak i samotnych czy pogrążonych w smutku.

Co więcej, nie powinniśmy omijać umyślnie modlitw za żadnego z braci, gdy doświadczyliśmy od niego nieuprzejmości czy gdy zaszło z nim jakieś nieporozumienie. W rzeczywistości tym bardziej jest to okazja do modlitwy za takim bratem lub siostrą, aby za wolą Pana mogło nastąpić pojednanie. „*I już nie jestem na świecie, lecz oni są na świecie, a Ja do ciebie idę. Ojcze święty, zachowaj w imieniu twoim tych, których mi dałeś, aby byli jedno, jak my.*” (Jan. 17:11). Nasz Mistrz w pełni godzi się na to, że musi opuścić uczniów i w swej usilnej prośbie pragnie dla nich Bożej ochrony oraz opieki, a także tego, aby trwali w jedności serca, myśli, ducha oraz jedności wiary, pragnie, by doświadczyli takiej jedności, jaka była pomiędzy nim i Ojcem. Trudno sobie wyobrazić, by w modlitwach Pana Jezusa mogłoby być cokolwiek niestosownego, a zatem jedność, jaka ma trwać pomiędzy braćmi to nie tyle alternatywa, co wymóg dla wszystkich, którzy ostatecznie chcą stać się częścią ciała Chrystusowego. Mamy pracować w każdy możliwy sposób aby mnożyć braterskie duchowe dobro.

„*Poświęć ich w prawdzie twojej; słowo twoje jest prawdą.*” (w.17). Uświęcenie dane od Pana Boga jest procesem ściśle powiązanim ze studiowaniem i karmieniem się przez wierzącego biblijnymi zasadami

zawartymi w Piśmie. Umysł chrześcijanina styka się wówczas z zasadami świętego, sprawiedliwego postępowania. Posłuszeństwo wobec nauk Pisma Świętego pomoże wierzącemu coraz bardziej oddzielać się od ducha tego świata, oczyszczać umysł i pobudzać do wzrostu duchowości. Ojciec Niebieski używa Ducha Świętego, aby ten dopełnił w każdym wierzącym dzieła uświęcenia. Pomaga on im nie tylko w pojmowaniu Słowa Bożego, ale także wzmacnia w nich pragnienie skupienia się na rzeczach niebieskich i prowadzenia życia w sprawiedliwości i w samozaparciu. Jest to konieczne aby przewyciężyć wpływ świata, ciała i szatana. Moc Ducha Świętego pozwala chrześcijaninowi zarówno „chcieć” jak i „wykonywać” według Bożego upodobania (Fil. 2:13).

MODLENIE SIĘ ZA NASZYMI BRAĆMI

Jak możemy wspierać braci w uświęcaniu? Powinniśmy modlić się za nich, by trwali w wierze. Wiele może usilna modlitwa sprawiedliwego. Co więcej, możemy ich wspierać w próbach przy każdej nadarzającej się okazji. Powinniśmy się spotykać aby pobudzać jedni drugich. Dzielenie się własnymi doświadczeniami może niekiedy pomóc innym braciom odnaleźć właściwe rozwiązanie, które pomogło wcześniej przewyciężyć trudności. Obyśmy potrafili należycie docenić, że posiadamy bliskich członków, którzy mają ten sam cel, co my, oraz że możemy być jedni dla drugich błogosławieństwem. *„A nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy przez ich słowo uwierzą we mnie. Aby wszyscy byli jedno, jak Ty, Ojczy, we mnie, a Ja w tobie, aby i oni w nas jedno byli, aby świat uwierzył, że Ty mnie posłałeś. A Ja dałem im chwałę, którą mi dałeś, aby byli jedno, jak my jedno jesteśmy. Ja w nich, a Ty we mnie, aby byli doskonali w jedności, żeby świat poznał, że Ty mnie posłałeś i że ich umiłowałeś, jak i mnie umiłowałeś.”* (Jan. 17:20-23).

Nie jesteśmy w stanie w pełni pojąć Pańskich dróg w naszym niedoskonałym stanie. Wierzymy, że są one objawiane w Słowie Bożym i dlatego prosimy o więcej Ducha Świętego, aby pogłębiała się nasza świadomość i przekonanie odnośnie tych spraw. Czy trzymamy się mocno tego, że nasz Ojciec Niebieski ukochał nas tak mocno, ponieważ chcemy być przemienieni na obraz Jego drogiego Syna? Być może łatwiej jest pojąć, że Pan Bóg ukochał nadzwyczaj Chrystusa, ponieważ zawsze był posłuszny, a gdy przyszedł na ziemię aby odkupić ludzkość, każdą próbę przeszedł

ochoczo i z radością. A co z nami? Czy Ojciec może naprawdę kochać nas tak jak pokochał swego jednorodzonego Syna? Skoro zostaliśmy wezwani aby stać się częścią ciała Chrystusowego, to czy Ojciec miałby mieć dla nas mniej miłości niż dla Syna? Ludzki rozum podpowiadałby „tak”, ale Słowo Boże jest prawdziwe, a obietnica dana dla nas jako zwycięzców głosi, że Ojciec kocha nas tak jak ukochał Chrystusa. Możemy na to nie zasługiwać, jednak taka jest głębia Ojcowskiej miłości, który nasze szlachetne intencje liczy jako uczynki, nawet jeśli daleko nam do doskonałości.

A co z Panem Jezusem? Obiecał zwycięzcom, że zasiądą z nim na tronie, tak jak sam zwyciężył i mógł zasiąść z Ojcem na Jego tronie (Obj. 3:21). Ileż pokory dostrzegamy u naszego Mistrza. Nie powiedział: nie chcę by Kościół dzielił ze mną tę chwałę, to ja przecież jestem Głową. Nic z tych rzeczy. Jego miłość do Oblubienicy jest tak wielka, że będzie dzielić się z nami chwałą i błogosławieństwami swego wywyższonego stanu, jeśli będziemy mu wierni.

Jednym z dowodów tego, że przeszliśmy ze śmierci do żywota jest to, że kochamy braci. Co więcej, tak jak Chrystus złożył swoje życie za nas, tak i my winniśmy kłaść życie za braci. Innymi słowy, powinniśmy uczynić wszystko, co w naszej mocy, aby pomóc im uczynić powołanie i wybranie pewnym. A kiedy Kościół będzie skompletowany, zakończy się ziemski mozół nocy i zostanie zapoczątkowane królestwo sprawiedliwości, które błogosławić będzie cały rodzaj ludzki (1 Jan 3:14,16; Obj. 21:1-4).

Doświadczenia Mistrza w czasie jego ostatniej nocy na ziemi są zapisane aby dodać wierzącym otuchy w ich chrześcijańskiej pielgrzymce w czasie wieku Ewangelii. Jego troska roztaczała się nie wokół siebie samego, ale wokół dwunastu, którzy mieli się stać jego szczególnymi ambasadorami na ziemi, a także wokół tych, którzy mieli przysłuchiwać się jego nauce po tym, jak wróci do nieba jako zwycięzca, aby być z Ojcem. Pozostawił nam drogocenne obietnice i zapewnienie, że będzie przy każdym z nas, jeśli będziemy kroczyć jego śladami. Jeśli przyjmujemy te słowa do serca, to w efekcie staniemy się wierni aż do śmierci i ostatecznie będziemy uczestnikami jego chwały (2 Piotr. 1:4,10,11).

Nie bój się, maleńka trzódko! Gdyż upodobało się Ojcu waszemu dać wam królestwo. Łuk. 12:32

Najważniejszą troską dla nas, naśladowców Chrystusowych, jest staranie się, aby dostąpić udziału w Królestwie Bożym wraz z Naszym Drogim Odkupicielem; aby otrzymać udział w Królestwie tysiącletnim, jako Małżonka Chrystusowa, która, zasiadając razem z Nim na Jego chwalebnym tronie, będzie błogosławić i podnosić z upadku cały rodzaj ludzki. Odnośnie tego, mamy zapewnienie Mistrza, że ktokolwiek zdecyduje się pójść Jego śladami, postąpi mądrze, a Pan Bóg zatroszczy się o jego sprawy ziemskie w sposób taki, który przyniesie mu największe korzyści. W rezultacie takiego postępowania, życie nasze będzie ukoronowane pokojem, radością i odpoczynkiem w Panu, obiecany w Jego Słowie tym, którzy Mu ufają. R 4567:5

Pieśni Wieczorne 3 Marzec

Tego co w górze szukając

„Jeśli bowiem według ciała żyjecie, umrzecie; ale jeśli Duchem sprawy ciała umartwiacie, żyć będziecie.” List świętego Pawła do Rzymian, Rozdział 8, Werset 13

Pan Jezus, po ostatniej figuralnej wieczerzy paschalnej obchodzonej z uczniami, wziął resztkę prząsnego chleba i nieco soku z owocu winorośli i ustanowił pamiątkę swej zbliżającej się śmierci jako pozafiguralny baranek. *„A gdy oni jedli, wziął Jezus chleb i pobłogosławił, łamał i dawał uczniom, i rzekł: Bierzcie, jedzcie, to jest ciało moje. Potem wziął kielich i*

podziękował, dał im, mówiąc: Pijcie z niego wszyscy; Albowiem to jest krew moja nowego przymierza, która się za wielu wylewa na odpuszczenie grzechów. Ale powiadam wam: Nie będę pił odtąd z tego owocu winorośli aż do owego dnia, gdy go będę pił z wami na nowo w Królestwie Ojca mego.” (Mat. 26:26-29).

NOWA FIGURA

Nasz Pan nie ustanowił innej, bądź bardziej znaczącej Paschy. Wręcz przeciwnie, figura ta miała się wypełnić tego samego dnia za kilka godzin poprzez Jego śmierć na krzyżu. Nasz Pan pragnął, aby uczniowie przypominali sobie o tym wypełnieniu obchodząc Pamiątkę, ustanowioną ostatniej figuralnej paschalnej nocy. Wyrażenie „*to czyńcie na pamiątkę moją*” wskazuje, że nowa Pamiątka powinna zastąpić dawną Paschę. Obchodzenie tej drugiej okazało się już więcej niepotrzebne z racji wypełnienia symbolu na Kalwarii. Tak jak nie byłoby właściwym albo zgodnym z prawem, aby obchodzić Paschę w jakimkolwiek innym czasie niż wyznaczony przez Pana Boga, tak samo nie byłoby właściwym upamiętniać wypełnienie tej figury w innym czasie niż jej rocznica.

Gdy zbliża się czas obchodzenia pamiątki śmierci naszego Pana, poświęceni koncentrują swe myśli wokół Jego doświadczeń, zwłaszcza tych, o których apostoł Paweł pisze, że były w szczególności konieczne, aby uczynić go doskonałym Najwyższym Kapłanem Boga. „*I chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał, A osiągnąwszy pełnię doskonałości, stał się dla wszystkich, którzy mu są posłuszni, sprawcą zbawienia wiecznego*” (Hebr. 5:8-9).

Apostoł Paweł wyjaśnia, że cierpienia i upokorzenia nie były ciągiem przypadkowych nieszczęśliwych wypadków, jakie spotkały naszego Pana. Były to elementy misternie przygotowanego procesu, zaplanowanego, aby wyrobić i ukazać charakter wymagany na urząd kapłana, na który to powołał go Pan Bóg. „*Przyśiągł Pan i nie pożałuje, Tyś kapłanem na wieki.*” (Hebr. 7:21). Jego wytrwałość w obliczu najcięższych prób mających miejsce przed wieloma świadkami dowiodła, że był osobą doskonałą i wyjątkową na to stanowisko. Dzięki temu założony został mocny fundament, na którym owi świadkowie oraz ci, którzy później im

uwierzą w wieku Ewangelii, mogą złożyć swą nadzieję zamieszkania z Nim we właściwym czasie.

SYMBOL UDZIAŁU W CIERPIENIU

Apostoł Paweł wyraźnie pisze, że nadzieję tę realizować będą tylko ci, którzy z własnej woli dzielić będą z Panem cierpienia dla sprawiedliwości. *„Ten to Duch świadczy wspólnie z duchem naszym, że dziećmi Bożymi jesteśmy. A jeśli dziećmi, to i dziedzicami, dziedzicami Bożymi, a współdziedzicami Chrystusa, jeśli tylko razem z nim cierpimy, abyśmy także razem z nim uwielbieni byli.”* (Rzym. 8:16-17). *„Jeśli z nim wytrwamy, z nim też królować będziemy; jeśli się go zaprzemy, i On się nas zaprze”* (2 Tym. 2:12). Uczestniczenie w cierpieniach w czasie wieku Ewangelii jest dowodem na to, że Pan i jego uczniowie są tego samego Ducha. Każde upamiętnienie jego śmierci podkreśla tę jedność.

Paweł, jedyny apostoł, który nie był naocznym świadkiem ustanawiania uroczystości Pamiątki, relacjonuje, co zmartwychwstały Pan przekazał mu na temat tego święta. *„Albowiem ja przejąłem od Pana to, co wam przekazałem, że Pan Jezus tej nocy, której był wydany, wziął chleb, A podziękowawszy, złamał i rzekł: Bierzcie, jedzcie, to jest ciało moje za was wydane; to czyńcie na pamiątkę moją. Podobnie i kielich po wieczerzy, mówiąc: Ten kielich to nowe przymierze we krwi mojej; to czyńcie, ilekroć pić będziecie, na pamiątkę moją. Albowiem, ilekroć ten chleb jecie, a z kielicha tego pijecie, śmierć Pańską zwiastujecie, aż przyjdzie.”* (1 Kor. 11:23-26).

Apostoł rozumiał, że ceremonia Pamiątki obrazuje więź, unię, związek pomiędzy Chrystusem i Kościołem, doświadczonym przez cierpienia. *„Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czyż nie jest społecznością krwi Chrystusowej? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest społecznością ciała Chrystusowego? Ponieważ jest jeden chleb, my, ilu nas jest, stanowimy jedno ciało, wszyscy bowiem jesteśmy uczestnikami jednego chleba.”* (1 Kor. 10:16-17). Za każdym razem w sercach poświęconych okres Pamiątki na nowo odświeża uczucie ich wdzięczności za społeczność i jedność z Panem i jego uczniami przez cierpienia w czasie obecnego wieku Ewangelii.

SZCZEGÓLNE ZAPROSZENIE

Sam Chrystus podkreślił, że ci, którzy pragną mieć udział w jego Królestwie, muszą dowieść tego pragnienia poprzez pokorne uczestnictwo w cierpieniu. *„Czy możecie pić kielich, który Ja piję albo być ochrzczeni tym chrztem, którym Ja jestem chrzczony?”* (Mar. 10:38). Wszyscy, którzy się poświęcili, usłyszeli wcześniej i przyjęli zaproszenie Pana do uczestnictwa w jego chrzcie.

Apostoł Paweł wyjaśnia, że chrzest w Chrystusa jest chrztem w śmierć. *„Czyż nie wiecie, że my wszyscy, ochrzczeni w Chrystusa Jezusa, w śmierć jego zostaliśmy ochrzczeni?”* (Rzym. 6:3). Poświęceni przysięgli kroczyć za nim aż do śmierci, porzucając tym samym drogę, którą podąża świat. Uczniowie Pańscy co roku uczestniczą w symbolach, które upamiętniają jego śmierć oraz uważają za przywilej uczestniczyć z Panem w cierpieniach. Przypominają sobie fakt, że ci, którzy uczestniczyli w uroczystości za pierwszym razem, czynili to na jego szczególne zaproszenie oraz że ci wszyscy, którzy później odpowiedzieli na zaproszenie, wyrzekli się również tego, co ziemskie.

WSPÓLNE ZOBOWIĄZANIE

Ci, którzy wyrzekli się swej własnej woli aby służyć woli Bożej, mają udział we wspólnym zobowiązaniu. W symbolice Pamiątki Pańskiej wspólne zobowiązanie się sprawie Bożej można porównać do bochenka chleba. Chleb składa się z wielu pojedynczych ziarenek, które po wymieszaniu tworzą jedną całość. Ważną lekcją jest to, że gdyby wszystkie pojedyncze ziarenka zachowały swoją odrębność, niemożliwe by było wytworzenie chleba. Jeśli odniesiemy to do poświęconych wieku Ewangelii, to możemy zobaczyć tu myśl, że ci, którzy po poświęceniu nadal zachowują swoją własną wolę, nie mogą stać się częścią jednego chleba. W taki sam sposób uczestniczymy w kielichu, na który składa się wiele winogron. Winogrona się rozgniata, a zatem tracą one swoje indywidualne właściwości.

Możemy dalej wnioskować, że całkowite poddanie się procesowi zmiany jest dla poświęconych sprawą życia i śmierci. Apostoł wskazuje na tę konieczność, mówiąc: *„Wzywam was tedy, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali ciała swoje jako ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu, bo taka*

winna być duchowa służba wasza. A nie upodabniajcie się do tego świata, ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu swego, abyście umieli rozróżnić, co jest wolą Bożą, co jest dobre, miłe i doskonałe. Powiadam bowiem każdemu spośród was, mocą danej mi łaski, by nie rozumiał o sobie więcej, niż należy rozumieć, lecz by rozumiał z umiarem stosownie do wiary, jakiej Bóg każdemu udzielił. Jak bowiem w jednym ciele wiele mamy członków, a nie wszystkie członki tę samą czynność wykonują, Tak my wszyscy jesteśmy jednym ciałem w Chrystusie, a z osobna jesteśmy członkami jedni drugich.” (Rzym. 12:1-5).

NOWY STAN

Kto przyjmuje czyjąś wolę, w obrazie staje się martwy jako jednostka. Biblia przedstawia poświęcenie jako śmierć, jeśli tylko poświęceni umartwiają własną wolę i zaczynają żyć według woli Bożej. Apostoł Paweł mówi do poświęconych: *„Umarliście bowiem, a życie wasze jest ukryte wraz z Chrystusem w Bogu”* (Kol. 3:3). Życie takiego człowieka *„jest ukryte wraz z Chrystusem w Bogu”* i staje się on „nowym stworzeniem”, spłodzonym z woli Boga. *„Tak więc, jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe.”* (2 Kor. 5:17).

Nowe Stworzenie nie posiada własnej woli. Staje się członkiem większego ciała, którego Jezus Chrystus jest głową. *„Albowiem jak ciało jest jedno, a członków ma wiele, ale wszystkie członki ciała, chociaż ich jest wiele, tworzą jedno ciało, tak i Chrystus; Bo też w jednym Duchu wszyscy zostaliśmy ochrzczeni w jedno ciało - czy to Żydzi, czy Grecy, czy to niewolnicy, czy wolni, i wszyscy zostaliśmy napojeni jednym Duchem. Albowiem i ciało nie jest jednym członkiem, ale wieloma. ... Wy zaś jesteście ciałem Chrystusowym, a z osobna członkami.”* (1 Kor. 12:12-14,27). Chrystus składa się z jednego ciała o wielu członkach, Kościoła, oraz z jednej głowy, jaką jest Jezus Chrystus.

Członkowie ciała Chrystusowego mają szukać spraw duchowych, które oddalają upór indywidualnej woli. Swoje uczucia mają pokładać nie w tym, co ziemskie. Jest to konieczność: *„O tym, co w górze, myślcie, nie o tym, co na ziemi.”* (Kol. 3:2). Ten, kto chce zachować serce w Bożej miłości, musi hamować swoje ziemskie pragnienia i pożądliwości, a serce posilać rzeczami duchowymi.

UMARTWIANIE ŚWIATOWYCH POŻĄDLIWOŚCI

Rzeczy tego świata pociągają z natury ludzkość, chociaż uległy one znacznemu zepsuciu podczas rządów Szatana. Ziemskie rzeczy, mimo, że skażone i zepsute, kuszą nawet tych, którzy miłują sprawiedliwość i nienawidzą nieprawości. Apostoł Paweł określa kierunek, jaki należy obrać, aby uniknąć tych niebezpiecznych powabów. Mówi: „*Umartwiajcie tedy to, co w waszych członkach jest ziemskiego: wszeteczeństwo, nieczystość, namiętność, złą pożądlivość i chciwość, która jest bałwochwalstwem*” (Kol. 3:5). Możemy tu zauważyć, że nie doradza on odizolowania się w kryjówece od ziemskich pożądlivości, lecz raczej, aby umartwiać zakorzenione w ciele ziemskie pragnienia, będące źródłem pokus.

CIELESNE OBCIĄŻENIA

Apostoł, kiedy wyszczególnia różne nieczystości i pożądlivości, które rodzą się z namiętności ciała oraz miłości do świata, zaczyna od najbardziej oczywistego przykładu, a kończy na najdelikatniejszym. „Wszeteczeństwo” – jawne zło za czasów apostoła Pawła, tak jak i w dzisiejszych czasach – przytoczone jest ku przestrodze świętym Pańskim jako przykład najbardziej oczywistego cielesnego grzechu. Druga w kolejności, powiązana z wszeteczeństwem, występuje „nieczystość”. Spłodzeni z Ducha mają mieć czyste serce. Jednak ich członki stykają się z ziemią. Mają kontakt ze skażoną ludzką naturą. Przez ten kontakt narażeni są na zakażenie. Każda plamka czy zmarszczka wymaga oczyszczenia wodą przez święte Słowo (Ef. 5:26). Należy także strzec się nadmiaru namiętności; jeśli w poszukiwaniu ziemskich rzeczy lud Boży wykraczał poza swoje potrzeby, dowodziłoby to, że obdarowuje je miłością i szacunkiem, które należą się Bogu.

„Zła pożądlivość” to wewnętrzne, skryte pożądlivo – pragnienie niedozwolonych rzeczy. Apostoł plasuje ją na wyższym miejscu w hierarchii zła tego świata. Lud Boży wie, czym jest grzech i zło, rozpoznaje je i zмага się z nimi. Co więcej, ma on odrzucić z serca każdą tęsknotę, każde pragnienie rzeczy, których Pan Bóg nie akceptuje w pełni. Lud Boży, omijając straszliwą niemoralność, nie może skrywać w sercu sympatii do rzeczy mniej przez Niego potępianych, ani pragnąć ich, gdyby nie były

zabronione. „Chciwość” zakańcza listę rzeczy, które Nowe Stworzenie musi zwalczać aż do śmierci. Apostoł stwierdza, że chciwość jest pewną formą bałwochwalstwa. To jedna z najbardziej nęcących pokus, jakie lud Boży doświadcza. To szukanie zaspokojenia w innych rzeczach niż miłość Boża. Nowe Stworzenie nie powinno bardziej kochać żony, męża, dzieci czy ziemskich skarbów niż kocha Pana. *„Kto miłuje ojca albo matkę bardziej niż mnie, nie jest mnie godzien; i kto miłuje syna albo córkę bardziej niż mnie, nie jest mnie godzien.”* (Mat. 10:37).

ZNIENAWIDZENI PRZEZ ŚWIAT

Pan Jezus powiedział: *„Jeśli świat was nienawidzi, wiedzcie, że mnie wpierw niż was znienawidził. Gdybyście byli ze świata, świat miłowałby to, co jest jego; że jednak ze świata nie jesteście, ale Ja was wybrałem ze świata, dlatego was świat nienawidzi.”* (Jan. 15:18-19). *„To powiedziałem wam, abyście we mnie pokój mieli. Na świecie ucisk mieć będziecie, ale ufajcie, Ja zwyciężyłem świat.”* (Jan. 16:33). Apostoł Paweł dodaje do słów naszego Pana: *„Tak jest, wszyscy, którzy chcą żyć pobożnie w Chrystusie Jezusie, prześladowanie znosić będą.”* (2 Tym. 3:12). Słowa te okazały się prawdą przez cały wiek Ewangelii aż do dnia dzisiejszego. Ciało Chrystusowe, gdy stanowczo opiera się powabom rzeczy ziemskich i podąża za głową, ściągą na siebie pogardę świata.

UMIŁOWANI PRZEZ BOGA

Nasz Mistrz kroczył bardzo trudną i wąską drogą. Był stale z każdej strony nękany przez różne moce pragnące jego zagłady. Nasz Pan, zniesławiany i wyśmiewany, codziennie składał swoje życie w ofierze aby czynić wolę Ojca, ratować świat, który go ani nie cenił, ani rozumiał. Tak samo jego uczniowie nie mają szukać wygod w tym świecie, lecz raczej *„dopełnić niedostatku udręk Chrystusowych”* (Kol. 1:24). Zdanie to podkreśla fakt, że uczniowie mają być posłuszni aż do śmierci. Powinni aż do śmierci poświęcać swoje życie w ofierze, tak, jak On to czynił. Mają cierpieć jako członkowie ciała Chrystusowego, o którym mówili prorocy, gdy zapowiadali o cierpieniach Chrystusa i następującej po niej chwale. Ten, kto zwycięży świat, ducha swawoli, a także pokusę wygody i upór, otrzyma koronę zwycięzcy. *„Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota.”* (Obj. 2:10).

Apostoł zwraca się do tych, którzy służą Panu z całego serca, ze wszystkich swoich możliwości, oraz do tych, którzy są wolni od potępienia. Mówi: „*Przeto teraz nie ma żadnego potępienia dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie.*” (Rzym. 8:1). Wierni chodzą w duchu prawdy i sprawiedliwości. Czynienie czegokolwiek innego byłoby dla nich utratą nowych skłonności, nowej woli, nowego umysłu; staliby się martwi dla nadziei otrzymania wspaniałych i drogich obietnic, które na początku pociągnęły ich do poświęcenia. „*Przez które darowane nam zostały drogie i największe obietnice, abyście przez nie stali się uczestnikami boskiej natury, uniknąwszy skażenia, jakie na tym świecie pociąga za sobą pożądliwość.*” (2 Piotr. 1:4).

Oznaczałoby to, że dziecko Boże utraciło niebiańską perspektywę widoku oraz celu, które apostoł Paweł wystawił przed nim w nawołującym liście do braci w Kolosach. „*Przeto przyobleczcie się jako wybrani Boży, święci i umiłowani, w serdeczne współczucie, w dobroć, pokorę, łagodność i cierpliwość, Znosząc jedni drugich i przebacząc sobie nawzajem, jeśli kto ma powód do skargi przeciw komu: Jak Chrystus odpuścił wam, tak i wy. A ponad to wszystko przyobleczcie się w miłość, która jest spójnią doskonałości.*” (Kol. 3:12-17).

Jakże właściwym i koniecznym jest, by ci, którzy są w pełni poświęceni służbie Bożej, raz do roku z całą mocą przypominali sobie o podstawach swojego pojednania z Panem Bogiem i o następującej po nim uprzywilejowanej społeczności z ukochanym Synem. Spłodzeni z Ducha, przyjmując emblematy z tymi, którzy podobnie jak oni wstąpili na wąską drogę, będą świadomi rzeczywistości ukrytej za symbolami; rzeczywistości śmierci i cierpień naszego Pana, rzeczywistości uprzywileju współuczestnictwa oraz rzeczywistości pokoju.